

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Śpiew to nie tylko
zdrowie
| s. 3



Kolejny weekend z kampanią
sejmikową za nami
| s. 4



Wewnętrzny kosmos
Bronisława Liberdy
| s. 5



Polska w żałobie: 16 ofiar

TRAGEDIA: *Od wczoraj cała Polska okryta jest kirem. Dwudniową żałobę narodową, która zakończy się dziś o północy, ogłosił w niedzielę wieczorem prezydent RP Bronisław Komorowski w związku z tragicznym wypadkiem kolejowym pod Szczekocinami koło Zawiercia, w którym zginęło 16 osób, a 57 zostało rannych. W czasie żałoby flagi państwowe na gmachach publicznych zostają opuszczone do połowy masztu, odwoływane są imprezy masowe, rozrywkowe i sportowe.*

Do czołowego zderzenia dwóch pociągów, w których jechało 305-400 pasażerów, doszło w sobotę o godz. 20.57. Na zjeździe z Centralnej Magistrali Kolejowej w kierunku Krakowa zderzyły się pociągi TLK „Brzechwa” z Przemysła do Warszawy Wschodniej i Interregio „Jan Matejko” relacji Warszawa Wschodnia-Kraków Główny. Pociąg Warszawa-Kraków wjechał na tor, po którym z naprzeciwka jechał pociąg Przemysł-Warszawa. Pociągi poruszały się prędkością od 110-130 km na godz., miały razem jedenaście wagonów, cztery z nich na skutek zderzenia zostały całkowicie zgniecione.

Akcja ratunkowa rozpoczęła się w sobotę zaraz po godz. 21. Wzięło w niej udział ponad 450 strażaków z 40 zastępów straży pożarnej, 100 funkcjonariuszy policji, 35 karettek, dwa śmigłowce oraz pociąg techniczny z pojazdem gąsienicowym. Na miejscu katastrofy krótko po północy pojawił się również premier RP Donald Tusk oraz minister transportu Sławomir Nowak. W niedzielę po godz. 4 zakończył się etap operacji związany z wydobywaniem i ewakuacją rannych. Niemniej jeszcze wczoraj ratownicy kontynuowali przeszukiwanie miejsca katastrofy. Akcja poszukiwawcza zakończyła się dopiero przed południem. Do tej pory udało się zidentyfikować 15 z 16 ofiar. Na razie nie ma pewności co do losów jednego z maszynistów. Ciało drugiego zostało już rozpoznane.

Wśród śmiertelnych ofiar wypadku znaleźli się również obywatel krajowy – obywatelka Stanów Zjednoczonych oraz Rosji. Ponadto wśród rannych są obywatele Ukrainy, Mołdawii oraz jeden Czech. Według agencji ČTK, obywatel naszego kraju został przewieziony do szpitala we Włoszczowie, obrażenia, jakie poniósł, są lekkie.

Wczoraj przed południem 47 poszkodowanych nadal przebywało w 16 szpitalach na terenie województw: śląskiego, małopolskiego i świętokrzyskiego. Najwięcej z nich było w szpitalu św. Barbary w Sosnowcu (7), w szpitalu w Myszkowie (6) i w placówkach medycznych w Zawierciu i Włoszczowie (po 5). Kolejni poszkodowani leżą w szpitalach w Jędrzejowie, Krakowie,



Od wczoraj cała Polska jest w żałobie. Urząd Miejski w Cieszynie.

Częstochowie, Piekarach, Dąbrowie Górniczej, Katowicach, Czerwonej Górze, Kielcach, Miechowie i Busku -Zdroju.

Wokół tragicznego zderzenia pociągów pod Szczekocinami pozostaje na razie wiele pytań bez odpowiedzi. Od niedzieli trwa śledztwo, które ma wyjaśnić przyczyny katastrofy. W pytaniu o przyczyny tragedii rozpatrywane są głównie dwa wątki – błąd

ludzki i błąd techniczny.

– Dwa pociągi jadące w przeciwnych kierunkach nie powinny znaleźć się na tym samym torze. To w przypadku urządzeń sterowania ruchem, jakie stosujemy w PKP, jest niemożliwe. Mógł to być błąd techniczny albo zwykły błąd człowieka – powiedział w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” Adam Młodawski, dyrektor Zakładu Linii Kolejowych w

Kielcach. Błąd ten nastąpił prawdopodobnie w nastawni w Starzynach, gdzie pociąg relacji Warszawa-Kraków wjechał na niewłaściwy tor. Niewłaściwe ustawienie tzw. głowicy rozjazdowej spowodowało, że dwa pociągi jechały tym samym torem. Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa w Częstochowie, w związku ze śledztwem w sprawie katastrofy pod Szczekocinami zostało zatrzymanych dwóch dyżurnych ruchu. Jeden z nich w ciężkim stanie trafił do szpitala psychiatrycznego. – To dyżurni ruchu posterunków kolejowych, które odpowiadały za ruch pociągów na tej trasie. Osoby te są zatrzymane do dyspozycji prokuratora – powiedział wczoraj prokurator Tomasz Ozimek. Jak dodał, dotychczas osobom tym nie przedstawiono żadnych zarzutów.

Według Młodawskiego ruch na trasie zostanie wznowiony najwcześniej dziś, ale bardziej prawdopodobnym terminem jest środa. Po uprzątnięciu elektrowozu Zakład przystąpi do odbudowy toru oraz do odbudowy sieci. Jak zaznaczył, linia, na której doszło do wypadku, jest jedną z najnowocześniejszych w Polsce. W ub. roku została zmodernizowana.

– Serdeczne podziękowania kieruję do mieszkańców okolicznych miejscowości, którzy pokazali, że w chwili trudnej znajdujemy w sobie chęć i umiejętność działania na rzecz innych. To była bardzo piękna, spontaniczna akcja pomocy, którą trzeba uznać jako przejaw takiej dobrej solidarności Polaków – powiedział prezydent Bronisław Komorowski na miejscu wypadku.

Od wczoraj na ręce polskiego prezydenta wpływają depesze kondolencyjne. Szczere wyrazy współczucia wszystkim Polakom wyraził również premier RC Petr Nečas, depeszę kondolencyjną wysłał do Bronisława Komorowskiego prezydent Václav Klaus. Także Polacy na Zaolziu są mocno poruszeni sobotnią katastrofą kolejową. Jako przejaw trwania w żałobie razem z Polakami w Macierzy prezes Kongresu Polaków w RC Józef Szymczek wystosował list kondolencyjny do prezydenta RP.

BEATA SCHÖNWALD
Więcej na str. 2

Zgromadzenie Ogólne
Kongresu
Polaków w RC



**NAJBLIŻSZE
SEJMIKI ODBĘDĄ SIĘ:**

- ⇒ 6. 3. Ostrawa, w lokalu TV klubu, godz. 17.00
- ⇒ 6. 3. Wędrzynia, Dom PZKO – Czytelnia, godz. 16.00
- ⇒ 6. 3. Trzanowice, Dom PZKO, godz. 18.00
- ⇒ 8. 3. Cierlicko, Dom PZKO, godz. 18.00
- ⇒ 11. 3. Bystrzyca, Dom PZKO, godz. 16.00
- ⇒ 11. 3. Nawsie, Dom PZKO, godz. 15.00
- ⇒ 11. 3. Hawierzów, Dom PZKO, godz. 17.00
- ⇒ 11. 3. Rzeka, świetlica PZKO, godz. 16.30
- ⇒ 11. 3. Ligotka Kameralna, Dom PZKO, godz. 14.30
- ⇒ 12. 3. Mosty koło Jabłonkowa, Dom PZKO, godz. 19.00
- ⇒ 20. 3. Olbrachcice, Dom PZKO, godz. 17.00

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz

Codziennie aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu
Codziennie nowe informacje

POGODA

wtorek

środa



dzień: -2 do 2 °C
noc: 0 do -7 °C
wiatr: 4-10 m/s

dzień: 2 do 5 °C
noc: -3 do -7 °C
wiatr: 1-5 m/s



9 771212 422027

1 2 0 2 8

Tylko jeden śmigłowiec był potrzebny

Do katastrofy kolejowej pod Szczekocinami wysłane zostały dwa śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego (LPR) – z Warszawy i Wrocławia. Niektórzy internauci pytają, dlaczego tak mało, skoro niedawno zakupiono wiele nowych śmigłowców, które wyposażone są do lotów nocnych (w sumie LPR dysponuje 25 maszynami). Tymczasem na stronie internetowej LPR pojawiła się informacja, że w efekcie tylko jeden śmigłowiec został wykorzystany, drugi nie był nawet potrzebny.

O wyjaśnienie sprawy poprosiliśmy dyrektora Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, Roberta Gałązkowskiego.

Panie dyrektorze, niektórzy krytykują, że dwa śmigłowce na tak dużą katastrofę to za mało. Co pan na to?

Jak pani zauważyła i jak zauważyli internauci, to są nowe śmigłowce i dopiero w kwietniu ub. roku zakończył się proces wprowadzania ich do operacji. Proszę pamiętać, że wykorzystywanie śmigłowców ratunkowych w nocy w lotach do wypadków i nagłych zachorowań jest w ogóle bardzo ograniczone na terenie Europy i świata, na przykład w Niemczech na 60 baz tylko pięć czy siedem operuje całodobowo. To dlatego, że jest to bardzo niebezpieczne. Piloci naszego LPR przez wiele, wiele lat latając w lotnictwie sanitarnym, nie wykonywali lotów w nocy. Dlatego został opracowany cały program szkolenia i przygotowania ich do wykonywania operacji nocnych. Kolejną sprawą to budowa sieci lądowisk szpitalnych, które muszą być odpowiednio oświetlone, dalej przygotowanie dyspozytorów pogotowia ratunkowego do nowych zasad korzystania ze śmigłowców w operacjach nocnych. To proces, który trwa, jest realizowany. Ja nie mogę wziąć na siebie odpowiedzialności polegającej na tym, że piloci, którzy nie latali w teren w nocy, po szkoleniu podstawowym, bez specjalistycznych szkoleń i zdobycia doświadczeń, puszcza w teren, bo to się może zakończyć tragicznie.

Ile śmigłowców Lotniczego Pogotowia Ratunkowego może w tej chwili latać w nocy?

Wszystkie mogą latać w nocy, bo tak są wyposażone, natomiast w tej chwili tylko trzy bazy w Polsce



Dyrektor Lotniczego Pogotowia Ratunkowego Robert Gałązkowski.

mogą wykonywać operacje nocne – w Warszawie, Wrocławiu i Gdańsku. W tej chwili pracujemy nad przygotowaniem pilotów do wprowadzenia lotów nocnych w kolejnych bazach.

Dlaczego koło Szczekocin został wykorzystany tylko jeden śmigłowiec z dwóch?

Już na etapie podjęcia decyzji o locie śmigłowców wyznaczaliśmy sobie szpitale, do których przewożymy pacjentów, i w których są lądowiska całodobowe. Mieliśmy informacje o 350 osobach w wagonach. Przez dłuższy czas nie było precyzyjnej informacji, ile jest osób rannych i jaki jest ich stan, czy te osoby będą na przykład wymagały znacznej liczby respiratorów. Gdyby się okazało, że spośród 60 osób rannych wszystkie potrzebują respiratorów, to śmigłowce by nie usiadły na pięć minut, bo

musiałyby rozwozić pacjentów do dalszych szpitali, które dysponują wolnymi łózkami respiratorowymi. Drugim elementem, który spowodował minimalne użycie śmigłowców, jest bogata sieć szpitali na terenie Śląska i duża liczba karettek pogotowia. Pogotowie lotnicze stanowiło zabezpieczenie na wypadek niewydolności systemu, który na co dzień na Śląsku funkcjonuje.

Ile czasu może upłynąć od momentu zgłoszenia zdarzenia do poderwania się śmigłowca do lotu?

W dzień śmigłowce startują do trzech minut. W nocy pilot każdorazowo musi na bieżąco analizować prognozę pogody, a w przypadkach takich lotów, jak ten, gdy lecimy dużo dalej poza podstawowy obszar operacyjny, dodatkowo dotankować śmigło-

wiec. Nocą gotowość wynosi do 15 minut, czasem, gdy są wątpliwości co do pogody i trzeba sięgnąć po dokładniejsze dane, nawet do 30 minut.

Rannym w dużych wypadkach zakładane są opaski różnych kolorów. Co one oznaczają?

To jest jedna z podstawowych zasad medycyny katastrof. Tak zwana segregacja medyczna ma na celu poprzez badanie pacjenta określić stan pilności w postępowaniu me-

dycznym. Kolor czerwony oznacza pacjentów wymagających natychmiastowej pomocy, którzy w trybie pilnym muszą być przewiezieni do szpitala. Żółci to pacjenci, którzy mają obrażenia, ale na daną chwilę nie ma zagrożenia dla życia. Zielony kolor to osoby, które mogą być zaopatrzone na miejscu zdarzenia lub w najbliższym ośrodku służby zdrowia. Grupa czarna obejmuje tych, którzy nie przeżyli wypadku.

DANUTA CHLUP

KATASTROFA, KTÓRA WSTRZĄSNĘŁA POLSKĄ

– Nasze myśli i modlitwy są dzisiaj przy wszystkich, którzy zostali dotknięci tą tragedią, przy tych, którzy zginęli, przy tych, którzy utracili nagle swoich najbliższych – napisali Anna i Bronisław Komorowscy w księdze kondolencyjnej wystawionej w związku z katastrofą pod Szczekocinami.

Para Prezydencka napisała, że katastrofa wstrząsnęła wszystkimi w Polsce, poruszyła przyjaciół ze świata.

– W imieniu naszej narodowej wspólnoty i własnym składamy wyrazy najgłębszego współczucia Bliskim Ofiar katastrofy. W poczuciu solidarności otaczamy serdecznymi myślami wszystkich poszkodowanych i życzymy im szybkiego powrotu do zdrowia. Dziękujemy też każdemu, kto w tym dramatycznym momencie niósł pomoc cierpiącym – czytamy w dalszej części wpisu. (r)



Pociągi są bezpieczne. Nie zawsze...

Transport kolejowy uważany jest za dużo bezpieczniejszy od drogowego, niemniej również na torach giną ludzie. Sobotnie zderzenie się dwóch pociągów koło Szczekocin nie jest odosobnionym wypadkiem. Największa katastrofa kolejowa w powojennej Polsce wydarzyła się natomiast 19 sierpnia 1980 roku. W czołowym zderzeniu pociągu towarowego z osobowym, jadącym z Torunia do Łodzi, zginęło 67 osób, a 62 zostały ranne. Z pierwszego wagonu składu osobowego nikt nie ocalał. Pociągi znalazły się na jednym torze w wyniku serii błędów, jakie popełnił maszynista pociągu towarowego.

W Europie największa katastrofa kolejowa w ostatnim dwudziestolecu wydarzyła się w Niemczech 3 czerwca 1998 roku. W pobliżu Eschede wykończył się niemiecki Intercity-Express, jadący prędkością 200 kilometrów na godzinę. Skład uderzył w podporę wiaduktu, który się następnie zawalił. W katastrofie, której powodem była awaria jednego z kół pociągu, zginęło 101 osób, ponad 100 zostało rannych. Na terenie dzisiejszej Republiki Czeskiej największa

katastrofa kolejowa wydarzyła się 14 listopada 1960 roku w Steblovie w pobliżu Pardubic. Czołowo zderzyły się dwa pociągi osobowe, zginęło 110 osób, 106 zostało rannych. Niewiele mniejsza katastrofa miała miejsce w Wigilię Bożego Narodzenia 1953 roku. Koło Šakvic, na trasie Brno – Brzeclaw, zderzyły się pociąg osobowy z pociągiem pociągów towarowych. Śmierć poniosły 103 osoby, 83 zostały ranne.

KOLEJNE DUŻE KATASTROFY KOLEJOWE W POLSCE...

Starogard Gdański, 1 maja 1925 roku

Z powodu rozkręcenia torów pociąg międzynarodowy jadący do Berlina wypadł z szyn i spadł z nasypu. Zginęło 29 osób.

Barwałd Średni koło Wadowic, 24 listopada 1944 roku

Pociąg z Zakopanego do Krakowa został skierowany drogą okrężną przez Wadowice, ponieważ partyzanci uszkodzili tory na głównej linii. Zderzył się z jadącym po tym samym torze pociągiem wiozącym zaopatrzenie dla wojska niemieckiego.

Zginęło 130 osób, ponad 100 zostało rannych.

Jarosty koło Piotrkowa Trybunalskiego, 9 października 1962 roku

Trzy ostatnie wagony pociągu pociągów towarowych z Gliwic do Warszawy odcepiły się od składu i wykończyły, blokując równoległy tor. Przy dużej prędkości najechał na nie pociąg relacji Warszawa – Budapeszt. Bilans: 34 ofiary, 67 rannych.

Radkowiec koło Kielc, 27 sierpnia 1973 roku

Pociąg towarowy zgubił kilka wagonów, w które uderzył pociąg pociągów towarowych z Zakopanego – Warszawa. Zginęło 16 osób, 24 zostały ranne.

Julianka koło Częstochowy, 3 listopada 1976 roku

Pociąg z Lublina do Wrocławia, który stanął przed semaforem na wzniesieniu, zaczął się staczać w tył i uderzył w stojący na stacji inny pociąg pasażerski. Śmierć poniosło 25 osób, 79 zostało rannych.

Wrocław-Psie Pole, 9 lipca 1977 roku

Maszyniści lokomotywy spalinowej samowolnie wjechali na szlak. Doprowadzili do zderzenia z pociągiem

pospiesznym z Pragi do Moskwy. Zginęło 11 osób, 40 odniosło obrażenia.

Osiecko koło Piławy, 4 czerwca 1981 roku

Na torze, na którym prowadzono ruch dwukierunkowy, zderzył się pociąg towarowy z osobowym. Zginęło 25 osób, 6 zostało rannych.

Warszawa, 20 sierpnia 1990 roku

Pociąg pociągów towarowych „Silesia” Praga – Warszawa najechał w gęstej mglenie na koniec pociągu osobowego relacji Szklarska Poręba – Warszawa. Liczba ofiar – 16, rannych – 43.

Reptowo, 5 maja 1997 roku

W wyniku awarii zwrotnicy wykończył się połowa składu pociągu jadącego ze Świnoujścia do Krakowa. Zginęło 12 osób, 36 odniosło obrażenia.

KOLEJNE DUŻE KATASTROFY KOLEJOWE NA TERENIE DZISIEJSZEJ REPUBLIKI CZESKIEJ

Suchdol nad Odrą, 26 sierpnia 1952 roku

Na stacji kolejowej wykończył się pociąg pociągów towarowych. Życie straciło 12 osób.

Praga, 21 września 1965 roku

Na przystanku w Hloubětynie pociąg towarowy najechał na stojący skład osobowy. Zginęło 14 osób.

Spálov w powiecie Semily, 25 sierpnia 1990 roku

Pociąg osobowy zderzył się z lokomotywą. W wypadku zginęło 14 podróżnych.

Krouna w powiecie Chrudim, 24 czerwca 1995 roku

Wagony składu towarowego zderzyły się czołowo z pociągiem osobowym. Liczba ofiar – 18, rannych – 5.

Studenka, 8 sierpnia 2008 roku

Pociąg pociągów towarowych EuroCity Comenius, jadący z Krakowa do Pragi, uderzył w konstrukcję będącą w trakcie remontu wiaduktu, który na krótko przed jego przyjazdem zawalił się na tory. Sześć osób zginęło na miejscu, kolejne dwie w szpitalu.

Paskov, 16 lutego 2009 roku

To największy w ostatnim czasie wypadek kolejowy w naszym regionie, w powiecie frydecko-misteckim. Obył się bez ofiar śmiertelnych, lecz 45 osób zostało rannych. Zderzenie pociągów zawinił maszynista, który przeoczył czerwone światło. Opr. (dc)

Śpiew to nie tylko zdrowie

W ubiegły czwartek w Miejskim Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie rozbrzmiewały różne dziwne odgłosy. Przez chwilę przechodnie mijający „Strzelnicę” słyszeli jakieś pomrukiwanie... Okazało się, że to nie wystawa kotów rasowych ani zabawa w kotka i myszkę, ale ćwiczenia muzyczne, czyli tzw. rozspiewanie, prowadzone przez dr. Leszka Kalinę, przed mającą się właśnie odbyć IX edycją Przeglądu Szkolnej Działalności Śpiewaczej. Organizatorami tej imprezy od lat są Polskie Towarzystwo Artystyczne „Ars Musica” oraz Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie.

Celem przeglądu jest nie tylko spotkanie chórów szkolnych z Zaolzia, ale również zorientowanie się w sytuacji działalności chóralnej w polskich szkołach. To jedna z niewielu okazji, by móc zaprezentować jurorom oraz wszystkim zespołom i chóróm z zaolziańskich szkół swoje umiejętności. Przegląd Szkolnej Działalności Śpiewaczej odbywa się w cyklu dwuletnim, na przemian z Festiwalom Piosenki Dziecięcej i Prze-



Fot. JAN KUBICZEK

Za wspaniały koncert dziękowała chórzystom konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska. W tle chór „Collegium Iuvenum” z dyrygentem Leszkiem Kaliną.

glądem Cieszyńskiej Pieśni Ludowej. Konferansjerami tegorocznej edycji Przeglądu byli gimnazjaliści: Krystyna Karolczyk i Henryk Molin. W jury zasiadli: prof. Alojzy Suchanek, prezes Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica” oraz dr Jadwiga Sikora z Uniwersytetu Śląskiego.

W tegorocznej imprezie uczestniczyło siedem chórów. Najpierw na scenie zaprezentował się zespół z Mostów koło Jabłonkowa, który prowadzi Elwira Zwyrtek. Mosteckie dzieci zaśpiewały m.in. utwory Tadeusza Mayznera „Zima” czy „W sadzie”. Później z impetem

wmaszerowały na scenę „Wiolinki” z Bystrzycy pod batutą Danuty Cymerys z piosenką „Marsz mrówek”. Również kolejny Chór Dziecięcy „Trallalinki” z Czeskiego Cieszyna, pod dyrekcją Beaty Brzóska, zaprezentował bardzo wysoki poziom, prezentując chociażby „Bajkę o

Czerwonym Kapturku”, którą widzowie ocenili gromkimi brawami. Na scenie pojawiły się następnie kolejne zespoły: „Jabłonka” z Jabłonkowa pod dyrekcją Moniki Łysek, „Crescendo” z Bystrzycy, Chór Dziecięcy „Trallala” z Czeskiego Cieszyna, a zwieńczeniem przeglądu była prezentacja „Collegium Iuvenum”, oczywiście pod batutą dr. Leszka Kalinę.

Członek jury, prof. Alojzy Suchanek, bardzo wysoko ocenił przegląd: – Chciałbym podziękować wszystkim nauczycielom, którzy pracują z młodzieżą. Poziom co dwa lata rośnie pod względem repertuarowym i śpiewanym. Na pewno nie zaginiemy na Śląsku!

Wysoki poziom oceniła też konsul Anna Olszewska, która, dziękując za ten koncert, powiedziała: – Zwracam się do wszystkich talentów, których jest tutaj tak wiele na jeden kilometr kwadratowy. Macie w sobie wielki dar, macie talent, macie pasję. Z wdzięcznością ją także tym, którzy są prowadzą. Dla dyrygentów, dyrektorów, prezesów, pań i panów, którzy prowadzą zespoły w szkołach, bijemy brawa jak najsilniej. (BJK)

Nowi działacze Koła

Dwóch nowych młodych członków ma od niedzieli MK PZKO w Jabłonkowie. Na zebraniu sprawozdawczym legitymacje Związku otrzymali z rąk prezesa Koła, a zarazem ZG PZKO, Jana Ryłki: Anna Suchanek i Tomasz Puczok.

– Wcześniej, już w czerwcu ubiegłego roku, PZKO-wskie legitymacje odebrali: Maria Mucha, Krystyna Świerczek i Krystyna Vybranč, a z Nawsia przerejestrował się do nas Ryszard Mucha – stwierdził prezes Ryłko. – Zmarli natomiast w zeszłym roku: Bronisław Berbalk, Antoni Szotkowski, Alojzja Szotkowska, Anna Jurzykowska i Jarosław Zarzycki. W tej sytuacji jabłonkowskie Koło liczy obecnie 379 członków – powiedział prezes w sprawozdaniu.

Ryłko narzekał, że z 379 jabłonkowskich PZKO-wców mało ludzi aktywnych. – Z 21 członków zarządu na comiesięczne zebrania przychodzi zaledwie 10-15 osób, a dzisiejsze zebranie sprawozdawczo przyciągnęło zaledwie 41 PZKO-wców – podkreślił. Niemniej dziękował wszystkim aktywnym jabłonkowiakom, dzięki którym udaje się



Fot. JACEK SIKORA

Prezes MK PZKO i ZG PZKO, Jan Ryłko, przekazał w niedzielę legitymacje Związku dwójce nowym członkom Koła: Annie Suchanek i Tomaszowi Puczokowi.

organizować Koło oraz działającym przy nim klubom i zespołom dziesiątki imprez i innych inicjatyw. Wśród nich tę najważniejszą: Gorolski Święto.

Ryłko wspominał też udaną wycieczkę na Litwę, wyjazd chóru „Gorol” do Włoch, imprezę Maj nad

Olą i wiele innych. Poinformował o zmianach na stanowisku skarbnika Koła – Emilię Zwyrtek zastąpiły Danuta Klus i Zuzana Vacovská, a także o zainstalowaniu w Domu PZKO podłączenia do internetu. Zaprosił PZKO-wców na majową wycieczkę na Węgry. Wyraził też nadzieję, że w tym roku dojdzie do przekazania Kołu na własność Łasku Miejskiego.

Sprawozdania z działalności przedstawili też Grzegorz Skupień („Gorol”), Władysława Byrtus (Klub Kobiet), Józef Ciencała (Klub Seniora), Marcin Filipczyk (zespoły „Zaolzi” i „Zaolzioczek”), Leszek Richter (Izba Regionalna im. Adama Sikory oraz Mikroregion „Górolsko Swoboda”), Grzegorz Stopa (kapela „Nowina”), Krystyna Mruzek (kapele „Lipka” i „Torka”), Emilia Zwyrtek (były skarbnik MK PZKO) i Stanisław Gawlik (Kawiarenka „Pod Pegazem” i Komisja Rewizyjna Koła).

Ostatni z wymienionych zrezygnował z członkostwa w Komisji Rewizyjnej. Na jego miejsce wybrano Martę Pilich, Danutę Klus zastąpi zaś Emilia Zwyrtek. (kor)

W SKRÓCIE

GOLF »ZWYCIĘSKI«

– W ciągu ostatnich 12 lat kilkakrotnie spadła liczba kradzionych samochodów w Polsce – informuje Komenda Główna Policji. W 2000 roku policja wszczęła ponad 70 tys. postępowań przygotowawczych w sprawach kradzieży samochodów, w 2011 – już tylko nieco ponad 16 tys. Najczęściej samochody „znikają” z ulic i parkingów, najrzadziej z ogródków działkowych i budów. Ze statystyk KGP wynika, że w ub. roku „największym powodzeniem” cieszyły się niemieckie auta. W stawce przewożą volkswagen passat (1179), volkswagen golf (1116) i audi a4 (736).

A jak sprawa kradzieży samochodów wygląda w Cieszynie? W roku 2011 z terenu miasta skradziono 18 samochodów, to jest o 13 więcej niż w roku 2010. Niestety nie odzyskano żadnego pojazdu.

– Samochód powinien mieć system alarmowy, który będzie ochraniał kabinę przed włamaniem. Dobrym uzupełnieniem są różnego rodzaju blokady mechaniczne, a także posiadanie wyłącznika zapłonu ukrytego w miejscu znanym tylko właścicielowi. Jeśli nie ma możliwości pozostawienia samochodu na parkingu strzeżonym, to do jego zaparkowania należy wybierać miejsca dobrze widoczne dla otoczenia i uczęszczane. Natomiast w nocy – dobrze oświetlone i w pobliżu okien domów. (www.ox.pl)

RATOWNICY W SZCZYRKU

W Szczyrku odbyły się w weekend Zimowe Mistrzostwa w Ratownictwie Górskim. Dla ratowników była to okazja do sprawdzenia swoich umiejętności i świętowania – w tym roku GOPR obchodzi 60-lecie istnienia. W mistrzostwach wzięło udział 65 ratowników GOPR z całej Polski. Nie zabrakło ratowników TOPR-u i przedstawicieli służb górskich z RC, Słowacji i Ukrainy. Zawody rozegrano na stokach Skrzycznego. Na trasie FIS ratownicy rywalizowali w slalomie gigancie. Poza konkurencją narciarską musieli też zaprezentować swoje umiejętności ratownicze. (kor)

Seniorzy już bez druha Henryka

Pod koniec lutego członkowie Harcerskiego Kręgu Seniora „Zaolzie” spotkali się w Cieszynie na kolejnym Dniu Myśli Braterskiej, tradycyjnym święcie przyjaźni, obchodzonym przez harcerzy i skautów na całym świecie. Tym razem wśród uczestników spotkania zabrakło Henryka Berbalka, najstarszego członka HKS i jednego z jego założycieli. Zmarł 20 lutego w wieku 93 lat.

Jego druhowie pożegnali go w zeszły poniedziałek w kościele parafialnym w Karwinie-Fryszacie. – W pogrzebie wzięli udział członkowie naszego Kręgu Seniora, HKS „Skaut” z Radlina, którego druha Henryk był honorowym członkiem, bo właśnie dzięki niemu nawiązaliśmy przed wieloma laty z radlińskim Kręgiem współpracę, oraz z HKS „Korzenie” z Cieszyna – mówi przewodnicząca HKS „Zaolzie”, Stefania Piszczek. Harcerze odśpiewali „Modlitwę harcerską”, zabrzmiał podczas mszy pogrzebowej wiersz Władysława Młynka.

Henryk Berbalk urodził się w 1918 roku w Karwinie, od lat 70. mieszkał w Karwinie-Raju. Był wielkim społecznikiem, działał nie tylko w harcerstwie, ale też w Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym. Był długoletnim chórzystą i działaczem Klubu Seniora.



Fot. DANUTA CHLUP

W zeszłym roku Henryk Berbalk (siedzi pierwszy z prawej) po raz ostatni brał udział w Dniu Myśli Braterskiej.

Otrzymał najwyższe odznaczenia PZKO, medal pamiątkowy miasta Karwiny, a w Warszawie medal pamiątkowy „Zasłużony dla Związku Harcerstwa Polskiego”.

Do końca życia, pomimo ograniczeń wynikających z kalectwa (w 1993 roku potrafił go pijany kierowca) i pogarszającego się stanu zdrowia, brał

udział w spotkaniach harcerskich i innych imprezach kulturalnych. – Jeszcze w grudniu ub. roku był na naszej wigilijce. Był dla nas wzorem postawy harcerskiej. Na spotkaniach dzielił się z nami swoimi wspomnieniami harcerskimi. Do końca życia wierny był przyrzeczeniu harcerskiemu i swojemu mundurowi – wspomina druha Stefania Piszczek. (dc)

KOLEJNY WEEKEND Z KAMPANIĄ SEJMIKOWĄ ZA NAMI

Czeski Cieszyn: Studentów brak

Pod studentów ustalony został termin czeskokocieszyńskiego sejmiku. Spodziewano się bowiem, iż godzina 15.00 w niedzielę jest korzystnym rozwiązaniem dla młodych. Nic z tych rzeczy, w sali konferencyjnej Kongresu Polaków nie zjawiała się żadna osoba kontynuująca naukę na jakiegokolwiek uczelni wyższej.

Niemniej jednak sala i tak wypełniła się dosyć szczerze, zaś późniejsza dyskusja odbiegała znacząco od tegorocznej średniej – poruszono kilka tematów, wysunięto kilka wniosków.

Do debaty, nawet bardzo kontrowersyjnej i burzliwej, zachęcił na początku prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek, przedstawiając dokonania KP z ostatniej kadencji. – Wiedzieliśmy, iż niektóre uchwały przegłosowane na ostatnim Zgromadzeniu Ogólnym są z góry skazane na niepowodzenie. Ale cóż, taki jest urok demokracji – mówił Szymeczek. Przypomniał o sztandarowych przedsięwzięciach Kongresu, takich



Józef Szymeczek zachęca uczestników sejmiku do debaty.

jak wydawanie „Głosu Ludu”, działalność Ośrodka Dokumentacyjnego, kampanii „Postaw na Polskość”, Zielonej Szkoły nad Bałtykiem czy stypendiach dla studentów w Polsce i RC.

Bronisław Walicki, były prezes KP, przypomniał, iż przyjęta także

przez Republikę Czeską Karta Języków Mniejszościowych upoważnia mieszkańców naszego regionu do używania języka polskiego także w kontaktach urzędowych. – Dlaczego nie korzystamy z tych praw? Czy nasze gminy zatrudniają pracowników posługujących się językiem polskim?

– pytał Walicki. Małgorzata Rakowska, czeskokocieszyński pełnomocnik gminny, przyznała, że sama w kontaktach z urzędami posługuje się wyłącznie polszczyzną. – I jak na razie nie miałam z tym żadnych problemów – podkreśliła.

W dalszej dyskusji poruszono temat powracających zarzutów lustracyjnych wobec wiceprezesa KP, Tadeusza Wantuły. Józef Gurbiel apelował o jego obronę. – Sądźmy go po tym, co zrobił dla tutejszego społeczeństwa – mówił Gurbiel. Józef Štirba odniósł się z kolei do pojawiających się propozycji zmian statutowych Kongresu. – Nie możemy dopuścić do tego, by zasiadali w nim tylko przedstawiciele zaolziańskich organizacji. KP ma być reprezentantem wszystkich Polaków w RC, nie tylko zrzeszonych w stowarzyszeniach. Fakt, że sejmiki czy Rada Przedstawicieli nie spełniają założonych celów nie jest winą statutu, tylko ludzi – przekonywał Štirba.

Nie opuszczono kwestii oświa-

towych. Odpowiadając na pytanie dotyczące liczby klas w Gimnazjum Polskim, Stanisław Folwarczny stwierdził, iż odgórną tendencją województwa jest ograniczanie liczebności uczniów szkół średnich kosztem szkół zawodowych. Henryk Sznappa przypomniał jednak, iż całe zamieszanie wokół gimnazjum powstało wskutek zgody na ograniczenie liczebności klas wydanej przez ówczesną dyrektor szkoły. – To, że liczba klas pozostała taka sama, jest przede wszystkim zasługą senatora Gawłasa – zapewnił Sznappa.

Pełnomocnikiem gminnym KP pozostała w Czeskim Cieszynie Małgorzata Rakowska, zastępować będzie ją Józef Štirba. W Zgromadzeniu Ogólnym wezmą natomiast udział Małgorzata Rakowska, Bronisław Walicki, Stanisław Folwarczny, Marian Siedlaczek, Zenon Wirth, Kazimierz Grochoł, Dariusz Branny, Tomasz Pustówka, Andrzej Suchanek, Henryk Sznappa oraz Witold Biernat. (wib)

Gródek: Świecą przykładem

W Gródku panuje zgoda, współpraca miejscowych Polaków z władzami gminy oraz społeczeństwem większościowym dobrze się układa, a działająca przy Urzędzie Gminnym komisja ds. mniejszości narodowych nie ma za bardzo co do roboty – zabrzmiało w niedzielę na sejmiku gminnym w wiosce, która również po ostatnim Spisie Powszechnym może się pochwalić największym odsetkiem Polaków na całym Zaolziu. Opinię tę wyrazili zarówno miejscowi Polacy, w tym pełnomocnik gminy Barbara Kudela, jak i wójt Robert Borski, który wziął udział nie tylko w sejmiku, ale gościł również na poprzedzającym go zebraniu sprawozdawczym MK PZKO.

– Kiedy razem z małżonką przychodzę na wasze imprezy oraz spotkania, to odczuwam, że wśród was panuje zgoda. W ubiegłym roku Gródek był rozkopany, a wśród mieszkańców panowały niedobre

nastroje. Teraz wszystko wraca do normy. Stąd mój apel do was, byście się starali, żeby zgoda była utrzymana – powiedział Borski. Jako przykład dobrego współżycia Polaków z Czechami podał fakt, że odkad w gminie zostały powieszone dwujęzyczne tablice wjazdowe, ani razu nie zostały zamazane czy w jakikolwiek sposób uszkodzone. Wkrótce dwujęzyczność w Gródku zostanie jeszcze poszerzona. Dwujęzyczne tabliczki pojawią się w ramach nowego systemu informacyjnego.

To, że Gródek może służyć jako przykład innym zaolziańskim miejscowościom potwierdził również wiceprezes Kongresu Polaków w RC, Tadeusz Wantuła, mówiąc o zabiegach Kongresu idących w kierunku przywrócenia polskiej nazwy rzeki Olza. – Zabiegi te idą topornie, ale w Gródku nazwa Olza funkcjonuje – pochwalił miejscowe władze Wantuła. W swoim podsumowaniu dzia-

łności czteroletniej kadencji podkreślił, że istotą Kongresu jest dbać o interesy całej mniejszości polskiej oraz że Kongres to reprezentacja wszystkich Polaków bez względu na przynależność organizacyjną, partyjną czy wyznaniową. – Naszym zadaniem jest pilnowanie spraw legislacyjnych w myśl zasady „nic o nas bez nas” – zaznaczył.

O tym, że Polacy w Gródku są rzeczywiście prężnie działającą społecznością lokalną, można było się dowiedzieć podczas zebrania sprawozdawczego ich Koła PZKO. O zaangażowaniu miejscowych Polaków świadczył cały szereg imprez oraz przeprowadzonych społecznie godzin. Wyrazem dobrych stosunków MK PZKO z miejscowym przedszkolem i szkołą był krótki wiosenny spektakl wystawiony przez najmłodszych na początku spotkania, zaś świadectwem dobrych układów z pozostałymi organizacjami



Obrady sejmiku gminnego w Gródku odbyły się przy pełnej sali miejscowego Domu PZKO.

udział przedstawicieli strażaków oraz związku myśliwych w zebraniu i sejmiku.

Obrady w Gródku zakończyły wybory nowego pełnomocnika gminy i jego zastępcy oraz delegatów na Zgromadzenie Ogólne KP. Pełno-

mocnikiem pozostanie również w tej kadencji Barbara Kudela, jej zastępcą będzie Bronisława Turoń. Obydwie panie oraz Irena Kadlubová będą reprezentować Gródek na ZO 28 kwietnia w Czeskim Cieszynie. (sch)

Jabłonków: Przyjechało aż trzech radnych

Pięcioro delegatów będzie reprezentować na XI Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków. Będą to: Maria Branna, Wanda Kufa, Andrzej Mruzek, Władysław Niedoba i Zygmunt Stopa. Rezerwową wybrano Danutę Branną, która w najbliż-

szej czteroletniej kadencji będzie też w stolicy zaolziańskiej góralszczyzny pełnić funkcję pełnomocnika gminnego. Jej zastępczynią będzie Władysława Byrtus.

Chociaż na odbywający się w niedzielny wieczór w Domu PZKO

sejmik gminny przybyła zaledwie siedemnastka jabłonkowiek, w spotkaniu wzięło udział aż trzech przedstawicieli Rady Kongresu Polaków. Oprócz prezesa KP, Józefa Szymeczka, przyjechali też Dariusz Branny i Mariusz Zawadzki.

Prezes Szymeczek przedstawił w skrócie najważniejsze wydarzenia kończącej się czteroletniej kadencji. Uznał, że najwięcej energii władz Kongresu – i pieniędzy – pochłania wydawanie „Głosu Ludu”. Mówił o Zielonej Szkole nad Bałtykiem, studiach w Polsce i możliwości korzystania z Fundacji Semper Polonia czy przedsięwzięcia kampanii „Postaw na polskość”. – Chociaż Polaków ubył, wyniki Spisu Powszechnego przyjąłem z ulgą. Polskie MSZ oceniało wcześniej, że zamiast 39 tys. żyć będzie w Republice Czeskiej zaledwie 15 tys. Polaków – stwierdził Szymeczek. Za ważne uznał spot-

kania z wybitnymi politykami: prezydentami, ministrami, a w szczególności z premierem RC, Petrem Nečasem, jak również kampanię przedstawiania czeskiej większości na Zaolziu polskiej mniejszości: jej historii, problemów (spotkania w szkołach, które prowadzili Szymeczek oraz Adam Krumnikl i Radomir Sztwiertnia).

Ciekawa była dyskusja. Zygmunt Stopa na przykład pytał o to, jak władze KP oceniają działalność pełnomocników gminnych. Prezes Szymeczek uznał, że to, jak dana gmina kontaktuje się z Kongresem i przedstawia swoje problemy, zależy od aktywności wybranego na sejmiku pełnomocnika.

Padły pytania o to, dlaczego Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, najliczniejsza i najprężniej działająca w Republice Czeskiej polska organizacja, jest reprezentowana w Radzie

Przedstawiceli KP zaledwie przez dwóch przedstawicieli. A także dlaczego może w Ministerstwie Kultury RC lub w innych instytucjach dofinansujących działalność kulturalną mniejszości składać zaledwie dwa projekty, tak samo jak inne, dużo mniejsze organizacje. – To nie problem Kongresu, lecz władz państwa. Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na ten problem i potrzebę zmiany systemu dotacyjnego, ale bezskutecznie – odpowiedział Szymeczek.

Prezes Kongresu podkreślił też, że o wszystkich problemach należy dyskutować na Zgromadzeniu Ogólnym. – Organizujemy sejmiki w Domach PZKO, żeby przyszło na nie jak najwięcej PZKO-wców. Uważamy bowiem, że trzeba wykorzystać ogromny potencjał Związku i jak najwięcej jego członków powinno się angażować w strukturach Kongresu – dodał Szymeczek. (kor)



Z jabłonkowskiego sejmiku.

ZAOLZIAŃSKI PLASTYK W TYM ROKU SKOŃCZY 75 LAT

Wewnętrzny kosmos Bronisława Liberdy

Działająca we Frydku-Mistku organizacja „Podbeskydský klub přátel výtvarného umění”, we współpracy z Galerią „Domov” z Frydlantu nad Ostrawicą, wydała niedawno bibliofilską publikację pn. „Wewnętrzny kosmos”, obejmującą pięć grafik komputerowych znanego zaolziańskiego plastyka, Bronisława Liberdy. Był to podobno prezent urodzinowy dla malarza i grafika z Czeskiego Cieszyna, który otrzymał od swoich przyjaciół.

Czy to jednak nie za wcześnie, 75. urodziny obchodzić będziesz przecież dopiero w sierpniu...

Jedną nogą jestem już po tamtej stronie, dlatego nie ma na co czekać... Sympatyczne jest to, że ktoś spoza Zaolzia zauważa moją twórczość. A takim sympatycznym człowiekiem jest głównie Karel Bogar, którego moja twórczość interesuje od ponad 30 lat. I pod koniec mojej życiowej wędrówki udzielał mi w wołoskim Wsecinie, Frenstacie. Tam wydała mi publikację, prezentującą moje ostatnie prace...

Chociaż jesteś wciąż młody duchem i umysłem, pomimo wszystko należysz do nestorów zaolziańskiego środowiska plastycznego, artystycznego.

Słowa o mojej młodości zawsze mnie denerwowały. Nawet kiedy miałem 45-50 lat, zawsze mówili o mnie: młody, utalentowany. A teraz już czasami tylko mówią: młody. Pamiętam, jak o jednej poetce, kiedy była przed czterdziestką, mówiono na Zaolziu: co ta smarkula chce od nas, co zrobiła dla Zaolzia (śmiech). „Młodość” u starucha przejawia się tym, że jest aktywny. Mnie, na przykład, ostatnio wnuk zmusił do tego, żebym kupił komputer. Dzięki temu odkryłem wiele nowych możliwości, jak przekazać swoje wizje. Pracownia już nie pachnie terpentyną, a pędzle odpoczywają na półce. Czasami jednak tęsknię za farbą w tubie i maluję albo skrobię na miedzianej desce. Komputerowych grafik jednak przybywa.



Bronisław Liberda w swojej pracowni.

Może zastanówmy się nad tym, dlaczego kulturę zaolziańską, poezję, plastykę, ostatnio zauważają właśnie ludzie spoza regionu: w Polsce, na Morawach, Czechach?

Zaolzie nie lubi współczesnej sztuki i twórcy, aby się sprawdzić, wyfruują z gniazda. O tych sprawach rozmawialiśmy już w latach 60. ubiegłego wieku. Przecież już wtedy tak wybitni twórcy, jak Bogdan Warchal czy bracia Bergerowie, tworzyli poza

Zaolziem. U nas ich sztuki by nie zaakceptowano i na pewno nie osiągnęliby takich wyników. Doceniano ich poza naszym regionem. Zaolzie jest prowincją, to nie jest centrum kultury. Trzymam kciuki za Renatę Putzlacher, Bogdana Trojaka czy Janusza Klimszę, którzy są już znani w Polsce, Czechach i wysoko cenieni za swój dorobek.

Jak przekonać Zaolziaków do sztuki współczesnej? Nowoczesnego teatru, plastyki, poezji?

Nasz region raczej przecież interesuje się głównie kulturą zwaną „tradycyjną”, sztuką sprzed ponad stu lat, tą tzw. piękną...

Do sztuki trudno kogoś przekonać. Sztuka jest komunikacją w sferze ducha. Piękna nie da się zdefiniować. Tragedią współczesnych czasów jest to, że duch z życia się wytraca. Został tylko materializm, ale bez bazy, o którą walczyli nasi przodkowie. Sacrum się wytraciło, zostało tylko profanum... Kiedyś w kościele były

muzyka, słowo i plastyka. To ludzi wzbogacało. Dzisiaj ludziom pozostały tylko hipermarkety, głupie seriale i stale czegoś brakuje...

Przedstawiciele twojej generacji opowiadają, że kiedyś ludzie byli bardziej wykształceni, że matura była niczym egzamin magisterski na dzisiejszej uczelni wyższej...

Tak się mówiło o orłowskim gimnazjum, w którym kształcili naszą inteligencję tacy profesorowie, jak Niemiec, Fierla... I tworzyła się na Zaolziu elita. To się skończyło, kiedy my zaczęliśmy studiować. Miało być „równno”, nie wolno było wyskakiwać. Elity powymierały i dziś ich brakuje. Ta sytuacja dotyczy nie tylko nas. Wystarczy obserwować polityków w naszym kraju, w Polsce, w Europie.

Jak zatem ratować społeczeństwo przed zalewem materializmu, kiczu, szmiry, prostackiego myślenia?

Gdyby ktoś miał na to receptę! Niestety, takiej recepty nie ma. A ona jest bardzo prosta: powrócić do podstaw europejskiej cywilizacji, chociażby do Dekalogu, dziesięciorga przykazań, które nam ktoś zaproponował przed kilku tysiącami lat. Niestety, nie kierujemy się nimi, sprowadzamy życie do ciała, staramy się żyć jak najwygodniej. A zapominamy o tym, co dla człowieka najistotniejsze: o duchu, o kulturze. Nawet śmierci się boimy i zostawiamy naszych najbliższych, by umierali w szpitalu, nie żegnamy się z nimi w gronie rodzinnym...

A jak byśmy się mieli pożegnać z „umierającą” kulturą zaolziańską?

Chyba nie jest aż tak źle z tą naszą kulturą. Raz cieszymy się z dorobku, raz narzekamy. Raz jesteśmy na szczycie, raz w dołku. Teraz może nie jest najlepiej, ale jak obserwuję młodzież, to rodzi się we mnie nadzieja, że najgorsze mamy już za sobą. A zapowiedzi astrologów o zmianach, które nas czekają, to potwierdzają.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

Pisarz »na żywo« i nocleg w bibliotece

W bibliotekach marzec nazywany jest miesiącem czytelników. Specjalny program przygotował m.in. Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie. Przez cały miesiąc trwa konkurs czytelnicy dla dzieci z klas pierwszego stopnia szkoły podstawowej, organizowane są zajęcia literacko-plastyczne dla przedszkola pt. „Koty w bajkach”.

W planie jest spotkanie dla dzieci ze świetlicy szkolnej z okazji 130. urodzin A. A. Milne, autora słynnego „Kubusia Puchatka”. W środę 21 marca we frysztańskiej bibliotece będzie gościł pisarz Grzegorz Kasdepke. A że jego książki pełne są humoru, który podoba się zarówno dzieciom, jak i dorosłym, będzie czytał dzieciom i ich rodzicom. Zwień-

zeniem „Miesiąca czytelników” będzie „Wieczór z Andersenem”, który odbędzie się w piątek 30 marca. Oprócz tego bibliotekarki oferują nie tylko dzieciom, ale też dorosłym czytelnikom, indywidualne porady. – Służymy radą osobom, które nie wiedzą, jak pracować z katalogiem bibliotecznym i obsługiwać na odległość swoje konto biblioteczne –

proponuje kierowniczka Oddziału, Helena Legowicz. Filia Biblioteki Miejskiej w Czeskim Cieszynie przy ul. Havlíčka również przygotowała „Noc z Andersenem”. Noc z 30 na 31 marca mogą spędzić w bibliotece dzieci z drugiej i trzeciej klasy. W marcowym programie jest również prelekcja z cyklu „Podróże bliskie i dalekie” (Darek Jedzok będzie 9

marca opowiadał o Maroku), wykład Władysławy Magiery o Józefie Kiedroniu (w środę 21 marca) oraz spotkanie z Dariuszem Cymerysem, prezesem Zaolziańskiego Stowarzyszenia Lotniczego im. Żwirki i Wigury, który dziś o godz. 17.00 w ramach „Spotkań z techniką” będzie opowiadał o perspektywach lotniska sportowego w okolicy Karwiny. (dc)

Europejski wolontariat

Program „Młodzież w Działaniu” Unii Europejskiej przynosi owoce również na Zaolziu. W grudniu ub. roku do Domu Dzieci i Młodzieży w Czeskim Cieszynie przyjechała młoda Francuzka, Audrey Morriseau. Celem jej przyjazdu jest realizacja Wolontariatu Europejskiego (EVS).

EVS to akcja umożliwiająca wo-

lontariuszowi lub grupie wolontariuszy podjęcie pracy społecznej praktycznie na całym świecie. EVS jest skierowany do młodych ludzi, w wieku od 18 do 30 lat. Pobyt w zagranicznej organizacji trwa od 2 do 12 miesięcy.

– Dom Dzieci i Młodzieży posiada status akredytowanej organizacji

EVS, dlatego może przyjmować wolontariuszy z różnych krajów – powiedziała koordynator EVS, Elżbieta Chmiel.

Audrey realizuje w Czeskim Cieszynie projekt, który potrwa do końca czerwca. Młoda wolontariuszka prowadzi m.in. lekcje konwersacji w języku francuskim. Lekcje odbywa-

ją się każdy poniedziałek od godz. 18.00 w Domu Dzieci i Młodzieży przy ul. Grabińskiej 33. Zajęcia są prowadzone w małej grupie, która liczy do siedmiu osób. Skierowane są do osób dorosłych. – Znajomość podstaw języka francuskiego jest mile widziana – dodaje Elżbieta Chmiel.

Kolejną imprezą, która powstała dzięki EVS, jest „Wieczór francuski”. Ten najbliższy odbędzie się 15 marca. Miłośnicy francuskich klimatów spotkają się z Audrey 15 marca w Herbaciarni Zamkowej „Laja” przy ul. Zamkowej 3 o godz. 18.00. Mowa będzie nie tylko o francuskich tradycjach i kulinarach. (maki)

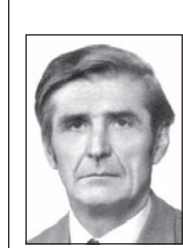
ZYCZENIA



Dzisiaj, 6 marca, obchodzi jubileusz życiowy 50 lat
pan **JANKO MRAČNA**

z Suchoj Górnej. Wszystkiego co najlepsze, co przyjemne i miłe, co budzi uśmiech na twarzy, co kryje się w małym słowie – szczęście i w dużym słowie – zdrowie oraz tradycyjnych stu lat życzą żona Basia, synowie Romek i Rysiek z Magdzą oraz teściowa. GL-133

WSPOMNIENIA



*Nie mówmy ze smutkiem – ich nie ma,
mówmy z wdzięcznością – oni byli.*

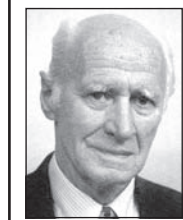
Dnia 7 marca upływa 15. rocznica śmierci naszego Nieodżałowanego Męża, Ojca i Dziadka

śp. inż. **TADEUSZA WAŁACHA**

Zarazem 22 marca wspomnimy 30. rocznicę śmierci naszej Drogiej Mamy i Babci

śp. **ZOFII SZLAUR**

Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. GL-137



Wczoraj, 5 marca 2012, minęła 5. rocznica śmierci emerytowanego nauczyciela

śp. **JÓZEFA FRANKA**

z Trzyńca. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GL-139

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Školní výlet (6, 7, godz. 20.00); Kontrabanda (6, 7, godz. 17.45); **TRZYŃCIE** – Kosmos: Czas wojny (6, 7, godz. 17.30, 20.00); **JABLONKÓW**: Perfect days (7, godz. 19.30); **CIESZYN** – Piast: W ciemności (6, 7, godz. 15.30); Kac Wawa (6, 7, godz. 18.15, 20.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30. Ostrawa 107,3 MHz i Trzyńc 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 7. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

BYSTRZYCA – Klub Seniora przy MK PZKO w Bystrzyca zaprasza na prelekcję pt. „Połów ryb w Norwegii”, która odbędzie się w środę 7. 3. o godz. 17.00 w Domu PZKO.

CIERLICKO-STANISŁOWICE – Kluby Kobiet oraz Seniora zapraszają na spotkanie klubowe w czwartek 8. 3. o godz. 16.00 do DPZW na Kościelcu.

CZ. CIESZYN – Biblioteka Miejska przy ul. Havlička zaprasza na Spotkanie z techniką we wtorek 6. 3. o godz. 17.00. Na temat „Lotnisko sportowe w okolicach Karwiny

– możliwości i perspektywy” mówić będzie Dariusz Cymerys, wiceprezydent Europejskiej Federacji Mikrolotowej oraz prezes Zaolziańskiego Stowarzyszenia Lotniczego im. F. Żwirki i S. Wigury.

▲ Biblioteka Miejska przy ul. Havlička zaprasza na prelekcję z cyklu Podróże bliskie i dalekie w piątek 9. 3. o godz. 17.00. O Maroku i jego królewskich miastach opowiadać będzie Darek Jedzok.

▲ Rezerwacji biletów w cenie 90 kc na talk show „Zaolzie potrafi”, który odbędzie się 16. 3. o godz. 19.00 w Ośrodku Kultury „Strzelnica”, można dokonywać pod nr tel. 777 80 89 33 lub pod adresem mailowym zaolzie.potrafi@gmail.com. Należy podać imię, nazwisko, nazwę miejscowości oraz liczbę biletów. Do odbioru będą w dniu imprezy na „Strzelnicę” od godz. 18.00. Organizatorka Izabela Wałaska prosi widzów, którzy otrzymają w tym tygodniu osobiste zaproszenie, by potwierdzili jak najszybciej swój udział (patrz wyżej podana komórka i adres mailowy).

CZ. CIESZYN-OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze w niedzielę 11. 3. o godz. 15.00 do salki posiedzeń Kongresu Polaków przy ul. Komeńskiego.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 6. 3. o godz. 15.30.

LESZNA DOLNA – MK PZKO zaprasza chętnych na tradycyjny turniej tenisa stołowego – Mistrzostwa MK PZKO, który odbędzie



Wczoraj, dnia 5 marca 2012 r., obchodziłaby swoje 113. urodziny

śp. **JOANNA DYRBUŚ**

z Trzyńca. Wszystkich, którzy ją znali i szanowali, prosi o chwilę zadumy i krótką modlitwę za nią syn Oton z rodziną. GL-140

NEKROLOGI



*Spozycy w Panu,
boś w Panu żyła!
Duszy Twój życia
śmierć nie skończyła.*

W głębokim żalu pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że zmarła w wieku 90 lat nasza Ukochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia, Ciocia, Szwagierka, Pani

śp. **WANDA HERMANOWA**

z domu Sikorowa. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę dnia 7. 3. 2012 o godz. 15.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Trzyńcu na miejscowy cmentarz. Zasmucona rodzina. AD-023

się w sobotę 10. 3. w Domu PZKO. Młodzież rywalizuje od godz. 9.00 (wstęp gratis), dorośli od godz. 12.00 (wpisowe 20 kc).

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ POLSKIEJ KSIĄŻKI

– Zaprasza na Walne Zgromadzenie w środę 14. 3. o godz. 15.30 w Bibliotece Miejskiej w Czeskim Cieszynie przy ul. Havlička 6.

SUCHA GÓRNA – MK PZKO zaprasza na spotkanie z okazji MDK w niedzielę 11. 3. o godz. 15.00 do świetlicy Domu PZKO. W programie wystąpią „Suszanie”.

ŻYWCICE – Zarząd MK PZKO zaprasza 7. 3. o godz. 15.00 na zebranie sprawozdawcze połączone z Dniem Kobiet do domu państwa Haliny i Karola Klimszów (pod cmentarzem).

OFERTY

ŻALUJĘ Z MONTAŻEM, remonty, tel. 604 192 092, 558 742.676. GL-080

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-050

WYCENIĘ I KUPIĘ ZA NALEPSZĄ CENĘ jakiegokolwiek antyki, meble, instrumenty muzyczne, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni białej i palnej, zegary, zegarki kieszonkowe – mogą być i uszkodzone, stare pocztówki i zdjęcia. Również skupujemy złoto i srebro. Płacimy gotówką. Inf.: 608 374 432, 608 863 098. GL-087

WYSTAWY

MIEJSKI DOM KULTURY, SALA MÁNESA w Karwinie: 6. 3.

o godz. 17.00 wernisaż wystawy Jana Kottasa pt. „Hledání okamžiku”. Czynna po, śr, pt: 9.00-15.00, wt, cz: 9.00-19.00.

DUŻA GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO: do 8. 4. wystawa Šárki Hrouzkovej pt. „Obrazy”. Czynna po-pt: w godz. 9.00-15.00.

CZEŠKI CIESZYN, KONGRES POLAKÓW: do 19. 3. wystawa pt. „Józef Kiedroň – inżynier górniczy, działacz narodowy i minister”. Czynna w dni powszednie 8.00-15.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 22. 4. wystawa pt. „Jiřina Králová”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie „Musaion”, Robotnicza 14**: stała ekspozycja pt. „Środki płatnicze na Śląsku Cieszyńskim”; do 11. 3. wystawa „Miniona sława broni białej”. Czynne: wt-pt: 9.00-17.00, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka**: do 4. 3. wystawa pt. „Dotkną przyrody”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89**: do 30. 3. wystawa pt. „Chléb náš vezdejší... od zrníčka k bochníku”; stała ekspozycja „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Jablonkowie, Rynek Mariacki 14**: do 4. 5. wystawa „Za pověstmi těšínského kroje”; wystawa stała „Z przeszłości Jablonkova i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

Spotkanie z policjantem historykiem

Książnica Cieszyńska zaprasza na ciekawe spotkanie, którego gościem w najbliższy piątek, 9 marca o godz. 17.00, będzie policjant Jacek Stelmach.

– Komisarz Jacek Stelmach jest komendantem Komisariatu Policji w Skoczowie i pasjonatem historii. Kolekcjonuje zabytkowe odznaczenia i odznaki oraz dokumenty, na podstawie których były one nadawane – mówi dyrektor Książnicy, Krzysztof

Szelong. – Gdy 17 lipca 2010 r. jego kolekcja wzbogaciła się o krzyż „Za obronę Śląska”, nie tylko postanowił zgłębić jego historię, ale i sprawdzić czy medal, którego stał się właścicielem, jest aby na pewno oryginałem. Nie dysponując fachowym przygotowaniem do badań historycznych, w swoich poszukiwaniach odwołał się do metod najlepiej sobie znanych, a mianowicie... kryminalistycznych. Podjął regularne śledztwo. Zakoń-

czyło się ono już po roku, przynosząc w rezultacie nie tylko ustalenie „prawdy materialnej”, ale i obszerną, liczącą sobie niemal 250 stron książkę, w której komisarz Stelmach szczegółowo opisał przebieg swoich badań i podzielił się ich wynikami – dodaje Szelong.

Jak podkreśla dyrektor Książnicy, książka „Historia pewnego medalu metodą śledczą. »Walecznym Śląsk 1919«” (wydana pod koniec 2011

roku) stanowi absolutny ewenement w dziejach cieszyńskiej literatury regionalnej, za niezwykłą i wyjątkową może zostać uznana także na tle całokształtu, choćby i amatorskiego piśmiennictwa historycznego.

Podczas spotkania, w którym swój udział zapowiedział naukowy recenzent „Historii pewnego medalu”, prof. dr hab. Edward Długajczyk, można będzie nabyć prezentowaną książkę po atrakcyjnej cenie. **(kor)**

Producent materiałów budowlanych do posadzek przemysłowych FORTEMIX (www.fortemix.cz) poszerza swój dział ekspedycji i poszukuje zdolnej i odpowiedzialnej **pracowniczki administracyjnej**

Atutem jest znajomość języka polskiego (w mowie i piśmie). Mile widziana znajomość języka niemieckiego i/lub angielskiego. Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres rekrutacja@fortemix.pl wpisując w tytule „Asystentka działu ekspedycji”.

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16 e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

Dziedzictwo poprzednich pokoleń

Stowarzyszenie Obywatelskie „Kobila” oraz koszaryskie ognisko Oddziału Góralskiego Śląskich Związków Podhalan zaprasza wszystkich miłośników i sympatyków tradycyjnego rzemiosła na międzynarodowe seminarium do Łomnej Górnej. Impreza odbędzie się w sobotę 10 marca o godz. 14.00 w Pensjonacie „U studánky”. W programie wystąpią czterej prelegenci, m.in. Antoni Szpyrc, który opowie o mallowanych skrzyniach. **(maki)**

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o., IČO 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Jacek Sikora, sikoraj@glosludu.cz • Danuta Chłup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Biernat, witold.biernat@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centra 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorom prowadzi spółka Mediaservis s.r.o., Zákaznické centrum, Videňská 995/63, 639 63 Brno • Zamówienia – tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: predplatne@mediaservis.cz • Reklamacje – tel.: 800 800 890 • Kolportaż: Smd, s.r.o., Mediaprint & Kapa Pressegrasso, s.r.o. • Druk: Ringier Axel Springer Print CZ, a.s. Ostrava • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Dramatu ciąg dalszy

TIPSPORT EKSTRALIGA

Kibicom Zlina i Trzyńca przybyło trochę siwych włosów na głowie. A wszystko za sprawą zaciętej serii playoffs hokeja na lodzie, w której po czterech meczach jest remis 2:2 i o awansie do ćwierćfinału zadecyduje dzisiejszy piąty pojedynek na stadionie w Zlinie. Znanie są już natomiast dwie inne ćwierćfinałowe pary. W czwartek Pardubice podejmują w pierwszym meczu Witkowiec, a Liberec zagra z Czeskimi Budziejowicami.

– Mieliliśmy Zlin na kolanach, ale zabrakło nam konsekwencji w grze ofensywnej. Jak gdyby zespół przestraszył się wygranej – skomentował niedzielny mecz w Werk Arenie Jan Peterek, najlepszy hokeista w przegranej drużynie. – Nie pozostaje nam teraz nic innego, jak wygrać we wtorek w Zlinie. Musimy się szybko pozbierać i pokazać, że stać nas na lepszy hokej – zaapelował 40-letni napastnik, który w niedzielę wcale nie przypominał hokeisty zmęczonego karierą, ale wręcz przeciwnie. Jak zawsze próbował nietuzinkowych zagrań, sztuczek technicznych, a jego akcji indywidualnej z 50. minuty, kiedy to zamienił obrońców w tyczki slalomowe, zabrakło tylko celnego wykończenia. – Wystarczyło trafić i mogliśmy fetować awans do ćwierćfinału – stwierdził rozczarowany Peterek. Bohaterem meczu został zliński napastnik Bedřich Köhler, który w 35. minucie strzałem w okienko wyrównał na 1:1, a w karnych w stylu Petera Forsberga kiwką do forhendy dobił gospodarzy. Hokeiści Zlina wykazali się więc dużą odpornością psychiczną, tym bardziej, że po sobocie „piłka meczowa” była po stronie Trzyńca, który po gładkim zwycięstwie 6:2 prowadził



Bedřich Köhler w ten oto sposób rozstrzygnął niedzielne zawody w Werk Arenie.

w serii 2:1. – Widać, że trafiły na siebie dwa wyrównane zespoły. Nikt z nas nie chce jeszcze zakończyć sezonu – podkreślił Köhler. Dzisiejszy pojedynek rozpoczyna się w Zlinie o godz. 17.30, bezpośrednia transmisja w stacji CT4 Sport.

TRZYŃCIE - ZLIN 1:2 (k)

Tercje: 1:0, 0:1, 0:0 – 0:0. Bramki i asysty: 16. Novotný (Peterek, Richter) – 35. Köhler (Leška, Hamrlík), decydujący karny Köhler. Sędziowali: Husička, Polák – Hlavatý, Tošenovjan. Widzów: 3735. Trzyńcie: Hamerlík – Hrabal, Zíb, Lojek, Klouček, Richter, Novotný – Kürka, Bonk, Varaďa – D. Květoň, Peterek, Adamský – Hrná, Polanský, M. Hořava – Orsava, Ostřížek, McGregor.

Gospodarze zdominowali pierwsze dwie tercje, ale z przewagi zrodziła się tylko jedna bramka z kija obrońcy Novotného. Do sławackiego defensora dograł spod prawej bandy Peterek, a Novotný już tylko dopełnił formalności. Hokeiści Zlina wyrównali w końcówce drugiej tercji, kiedy to w prowadze liczebnej Hamerlíka pokonał Köhler. Im bliżej końca, tym gospodarze grali gorzej, nastawiając się wyłącznie na pasywny hokej. Gwoździem do trzyńcieckiej trumny były rzuty karne, w których Stalownicy męczą się jak żaden inny zespół w tym sezonie. – Moim podopiecznym zabrakło odwagi i cwaniactwa. Tak mocno chcieli wygrać, aż przestraszyli się tej szansy – ocenił Jan Tlačil, szkoleniowiec HC Stalow-

nicy Trzyńcie. – Jeżeli chcemy we wtorek wygrać w Zlinie, powinniśmy szybko zapomnieć o tym pechowym meczu.

TRZYŃCIE - ZLIN 6:2

Tercje: 1:0, 3:1, 2:1. Bramki i asysty: 19. Hořava (Klouček, Polanský), 25. Hořava (Kürka), 29. Zíb (Hrabal, Varaďa), 37. Peterek (Hrabal, Adamský), 49. Kürka (Varaďa, Bonk), 59. Zíb (Peterek, Kürka) – 28. Melenovský (Čajánek), 60. Čajánek (Leška, Holík). Trzyńcie: Hamerlík – Hrabal, Zíb, Lojek, Klouček, Novotný, Richter, Carrtelli – Varaďa, Bonk, Kürka – D. Květoň, Peterek, Adamský – Hrná, Polanský, M. Hořava – McGregor, Ostřížek, Orsava – Hampl. JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

T-MOBILE EKSTRAKLASA

KORONA KIELCE PODBESKIDZIE B. BIAŁA 2:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 14. Korzym, 20. Kielb. Podbeskidzie: Zajac – Sokołowski, Dancik, Konieczny, Król – Patejuk (67. Malinowski), Łatka, Elmaleach (74. Čurić), Ziajka, Cohen (61. Rogalski) – Demjan.

Dopiero Korona Kielce znalazła sposób na rewelacyjnie grające w wiosennym sezonie Podbeskidzie. Gospodarze rozstrzygnęli mecz już w pierwszej połowie. Podopieczni trenera Kasperczyka nie wyrzegli się tym razem feralnych błędów.

W innych spotkaniach 20. kolejki: Cracovia – Z. Lubin 0:2, Bełchatów – P. Warszawa 2:1, Legia Warszawa – EKS Łódź 2:0, Lechia Gdańsk – Wisła Kraków 0:2, Widzew Łódź – Śląsk Wrocław 2:2, J. Białystok – Ruch Chorzów 0:1. Lokaty: 1. Legia 39, 2. Śląsk 39, 3. Ruch 36, ... 8. Podbeskidzie 29 pkt. (jb)

BIEG PIASTÓW: NAJLEPSZY MICHAŁEK

Mariusz Michałek z Istebnej zwyciężył w 36. Biegu Piastów na dystansie 50 km stylem klasycznym uzyskując czas 2:13,03 i o 12 sekund wyprzedził piątkowego zwycięzcę biegu na 10 km Benjamin Seiferta (Niemcy). Wśród narciarek najlepsza była Czeszka Martina Chrastková (2:33,45).

POWAŻNA KONTUZJA PERQUISIA

Obrońca Damien Perquis (FC Sochaux-Montbéliard) doznał w sobotnim spotkaniu francuskiej Ligue 1 poważnej kontuzji. W 57. minucie spotkania z Valenciennes złamał rękę. Według dziennika „L'Equipe” piłkarz w tym sezonie może już nie zagrać. To fatalna wiadomość dla polskiego selekcjonera Franciszka Smudy i całej reprezentacji Polski. (BJK)

X ŚWIATOWE ZIMOWE IGRZYSKA POLONIJNE «ŚLĄSK-BESKIDY» 2012

Przeegraliśmy tylko z Litwą

Jak już informowaliśmy w sobotnim numerze gazety, reprezentacja Polaków w RC po raz kolejny świetnie spisała się w zakończonych w piątek Światowych Zimowych Igrzyskach Polonijnych „Śląsk-Beskidy 2012”. Z jubileuszowej, dziesiątej edycji, wróciliśmy z dorobkiem 75 medali, co zapewniło nam drugą lokatę w klasyfikacji generalnej igrzysk. Lepiej spisała się już tylko pokazna wyprawa Polonii Litewskiej. Zaolziacy w klasyfikacji medalowej wyprzedzili m.in. mocne ekipy Rosji i Szwecji. Impreza odbywała się na arenach sportowych

w Szczyrku, Wiśle, Tychach, Cieszynie i Bielsku-Białej.

– Jestem dumny z naszych sportowców. Pokazali klasę – powiedział nam wczoraj Henryk Cieślak, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski” i zarazem kierownik naszej reprezentacji startującej w igrzyskach. – Ważne, że kontynuujemy dobrą passę z poprzednich igrzysk, w tym także letnich. W tym roku zabrakło nam trochę medali do zwycięskiej ekipy Litwy, ale trzeba podkreślić, iż sportowców z Litwy pojawiło się na igrzyskach ponad 140 – ocenił Cieślak. Jak zawsze w

korzystnym świetle pokazali się narciarze klasyczni, alpejscy, snowboardziści, dobrze spisaliśmy się też w short tracku. Debiut w igrzyskach zaliczyła hokejowa reprezentacja „Gorole Zaolzie”. Podopieczni trenera Libora Szotkowskiego w stawce trzech zespołów zajęli brązową lokatę, przegrywając oba mecze – z Kanadą 2:10 i Rosją 4:10. – Sukcesem był sam fakt historycznego startu w igrzyskach. Hokej to drogi sport i bez wsparcia sponsorów miałoby ciężką przeprawę – powiedział nam Zbigniew Worek, kierownik zaolziańskiej hokejowej ekipy. (jb)

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. Litwa (46 złotych, 40 srebrnych, 27 brązowych medali),
2. Zaolzie (32, 24, 19),
3. Rosja (19, 22, 8),
4. Szwecja (13, 8, 6),
5. Niemcy (12, 10, 4),
6. Kanada (8, 9, 14),
7. Ukraina (8, 5, 15),
8. Białoruś (6, 4, 5),
9. USA (6, 2, 1),
10. Belgia (4, 1, 1),
11. Norwegia (3, 7, 1),
12. Węgry (3, 3, 4),
13. Bułgaria (1, 2, 3),
14. Hiszpania (1, 1, 1),
15. Austria (0, 4, 2),
16. Finlandia (0, 1, 0),
17. Luksemburg (0, 1, 0),
18. Łotwa (0, 0, 1).

Piłkarskie derby dla Trzyńca

W rozpoczętej w weekend wiosennej rundzie II ligi piłkarskiej doszło do niespodzianki na stadionie Rudolfa Łabają, gdzie w derbach Trzyńcie pokonał Karwinę 2:0. Faworytami tego meczu byli wprawdzie piłkarze z Olzy, gospodarze zdmuchnęli jednak ekipę Karla Kuli po dwóch dobrze rozegranych rzutach karnych.

II LIGA

TRZYŃCIE - KARWINA 2:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 14. Nekuďa, 41. Malíř. Sędziował: Drábek. Widzów: 1556. Trzyńcie: Lipčák – Malíř, Hupka, Kuděla, Lisický – Rehák, Matoušek – Súkeník, Maroši, Eismann – Nekuďa (87. Gavlák). Karwina:



Maroši (z lewej) w starciu z Preslem.

Paleček – Perůtka, Motyčka, Mráz, Hoffmann – Bartošák (62. Mišínský), Jursa, Presl, Ciku (90. Cverna) – Vladavíč – Vrána (72. Savič).

Derby na Leśnej ustawiły stałe fragmenty gry. W 14. minucie Maroši z rzutu różnego idealnie dograł na głowę Nekuďy, w 41. minucie na 2:0 poprawił z kolejnego kornera Malíř. Widać było, że to pierwszy mecz o punkty w rewanżowej rundzie. Aż roilo się od niedokładnych zagrań, w których brylowali piłkarze Karwiny. – Nic nam nie wychodziło. Nie tak wyobrażałem sobie start do wiosennego sezonu – skomentował mecz trener Karwiny, Karel Kula. Jego rywal przy sterze Trzyńca, Lubomír Luhový, nie

krył zadowolenia. – Stałe fragmenty gry szlifujemy na treningach do upadłego. Cieszę się, że zespół konsekwentnie wypełnił zalecenia taktyczne i wygrał te prestiżowe zawody – stwierdził słowacki szkoleniowiec Futbolu Trzyńcie. – Przełamaliśmy passę trzech przegranych spotkań z rundy jesiennej. To też ma znaczenie.

W innych meczach 17. kolejki: Ujście n. Łabą – Jihlava 0:0, Sparta Praga B – Varnsdorf 0:1, Vlašim – Opawa 1:1, Tábořsko – Bohemians Praga 2:4, Znojmo – Zlin 4:1, Čáslav – Most 1:2, Brno – Sokolov 1:0.

Lokaty: 1. Ujście n. Ł. 37, 2. Bohemians 33, 3. Jihlava 31, 4. Karwina 28, ... 8. Trzyńcie 23 pkt. (jb)